

# Z PRASY

## HARCERZE LASOM

W maju naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego ogłosił swój alert pod hasłem „Las potrzebuje pomocy”. W województwie białostockim zadanie alertowe wykonywało 33 tys. zuchów, harcerzy i instruktorów we wszystkich niemal nadleśnictwach. Najwięcej pracy poświęcili sadzeniu drzew. Prócz tego uzupełniali zalesione już tereny w miejscach, gdzie młode drzewka nie przyjęły się, bądź też zostały zniszczone. W lesie pracy starczyło dla wszystkich chętnych. Najmłodsi pielęgowali szkółki, najstarsi usuwali wiatro- i śniegołomy, niektóre leżące od kilku lat. Czyszczenie pasów przeciwpożarowych to jeszcze jedno zadanie. Łącznie rozkaz swego naczelnika w woj. białostockim wykonywało prawie 1100 drużyn harcerskich. Efekty są spore. Posadzono 325 hektarów lasu i przeprowadzono prace pielęgnacyjne na 480 hektarach. Gdy dodamy do tego ponad pół tysiąca hektarów oczyszczonych przez młodzież, to z grubsza otrzymamy sumę wyników jej pracy. Uzupełnić ją należy o inne działania sprzyjające lasom, jak zabezpieczanie mrowisk, zakładanie budek lęgowych dla ptaków. A prócz tego tereny szkolne i w osiedlach wzbogaciły się o kwietniki, krzewy i żywopłoty.

W tej harcerskiej pracy nie chodziło tylko o doraźne efekty. Alert miał na celu skierowanie uwagi młodzieży na potrzeby środowiska naturalnego. Zresztą zadania alertowe będą wykonywane w czasie całej akcji letniej. W programach obozów, biwaków, stanic znajdują się one również. Idzie bowiem o to, by wychowanie wśród natury było także wychowaniem dla przyrody. Las daje przecież nie tylko drewno, jagody i grzyby. Kryje też niejedną ścieżkę historii. Na ich odszukiwanie znalazło się również miejsce w czasie harcerskiego alertu. Młodzież zaopiekowała się m.in. 36 cmentarzami i mogiłami żołnierskimi. „Gazeta Współczesna” (nr z 7 VI 83 r.).